ORGAN ZWIĄZKU MIAST
I GMIN MORSKICH

CZAS MORZA

NR 3 (84) WRZESIEŃ 2020
ISSN 1425-2430

KWARTALNIK BEZPŁATNY

Mistrzostwa Europy w kitesurfingu

str. 21

GDAŃSK

PARTNEREM WYDANIA JEST URZĄD MIEJSKI W GDAŃSKU

Baltic Sail Gdańsk 2020

Już po raz 24. odbyło się żeglarskie święto w Gdańsku. Pomimo epidemii i ograniczeń na zlot przybyło 20 tradycyjnych jednostek oraz 76 jachtów żaglowych i motorowych, głównie pod polską banderą.

Fot. Michał Mazurkiewicz / Fundacja Gdańska

Jedną z największych atrakcji Baltic Sail były rejsy po Zatoce Gdańskiej.

Obecny sezon wydarzeń żeglarskich różni się od innych. Większość imprez, które już na stałe wpisały się w europejski kalendarz, zostało odwołanych, przełożonych, albo zmieniły swoją formułę. Baltic Sail, największa międzynarodowa żeglarska impreza Gdańska, dotychczas utożsamiana z początkiem lata, w tym roku wyjątkowo odbyła się pod koniec sezonu, od 4 do 7 września. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że Gdańsk po raz kolejny mógł być gospodarzem tego wydarzenia, Cieszę się, że zarówno nowi goście, jak i ci, którzy są z nami od lat, mogli przez te cztery dni poczuć ducha morza oraz podziwiać Gdańsk od strony wody – powiedział **Piotr Borawski**, zastępca prezydenta Gdańska ds. przedsiębiorczości i ochrony klimatu.

Inny niż zwykle

Nie był to jednak także zlot, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni w ostatnich edycjach. Ze względów epidemicznych formuła oraz liczba i rodzaj jednostek odwiedzających Gdańsk zmieniała się do ostatniej chwili. Pomimo trudności organizatorom udało się skompletować 20 tradycyjnych jednostek, w tym m.in. „Generał Zaruski", „Libava", „Kapitan Borchardt", „Ark", „Antica", „Gedania", „Bonawentura", „Olander", „Dar Szczecina".

Parada żaglowców w Zatoce Gdańskiej

Tradycyjnie od 23 lat parada żaglowców odbywała się na wodach Motławy i gromadziła widzów na nabrzeżach od ulicy Wartkiej aż po Żuraw. W tym roku, ze względów bezpieczeństwa, została przeniesiona na wody Zatoki Gdańskiej. Jednostki można było obserwować na wysokości molo w Brzeźnie. – Dodatkowo cała parada po raz pierwszy była transmitowana na żywo na Facebooku oraz na portalu miejskim Gdansk.pl – powiedziała **Milena Mieczkowska** z Fundacji Gdańskiej.

Śpiewanie z rekordem

Na wyspie Ołowianka zlokalizowana została zadaszona tawerna żeglarska mogąca pomieścić łącznie 300 osób. Tam przez trzy dni odbywał się Festiwal Szant pod Żurawiem. W niedzielę, 6 września podjęto certyfikowaną próbę bicia międzynarodowego rekordu Polski najdłużej wykonywanej szanty „Morskie opowieści". Rekord udało się pobić: uczestnicy śpiewali przez 35 minut i 44 sekundy!

Rejsy po Zatoce, inscenizacje historyczne

Jedną z największych atrakcji Baltic Sail były rejsy po Zatoce Gdańskiej. Każdy rejs na tradycyjnej jednostce trwał około trzech godzin i rozpoczynał się przy Rybackim Pobrzeżu. Z możliwości obserwowania portu i wybrzeża skorzystało blisko 2000 osób. Na Motławie odbyły się natomiast inscenizacje historyczne, które co roku cieszą się dużym powodzeniem wśród gdańszczan i turystów.

Fot. Dominik Paszliński / www.gdansk.pl

W sercu Gdańska, nad Motławą, można było zobaczyć historyczne inscenizacje bitew.

Na okładce:
Mistrzostwa Europy w kitesurfingu
Fot. Dominik Kalamus

2 Baltic Sail Gdańsk 2020
Jedną z największych atrakcji były rejsy po Zatoce Gdańskiej.

4 Jarmark św. Dominika po raz 760.
Mniej stoisk – to wynik troski o bezpieczeństwo.

5-6 Eksperci ocenili Port Zewnętrzny
Gdyńskie Forum Wizja Rozwoju

6-7 Na wagę życia – nad wodą i w górach
Plus ze służbami ratowniczymi

8-9 Odkłamujemy Bałtyk
Nieformalna koalicja nadmorskich samorządów

10-11 Pruszcz Gdański pełen atrakcji
Lato w mieście

12 Balonowe, deszczowe i z tortem
125. urodziny Wyspy Sobieszewskiej

13 Wilno w Gdańsku
Festiwal i jarmark

14-16 Bałtycki bursztyn
Bursztyn wizytówką miast i gmin morskich

17 Zapraszamy na Jarmark Solny w Kołobrzegu!
Historia i współczesność

18-19 Port Gdynia dołączył do WindEurope
Port instalacyjny dla polskich farm wiatrowych

19 Odwiedź Targowisko Miejskie
We Władysławowie

20 Ruszył nabór do Pomorskiego Programu Edukacji Morskiej
Do wszystkich szkół i placówek oświatowych z województwa pomorskiego.

20 O Puchar Smoczej Aury
III Żuławskie Regaty Łodzi Smoczych

21 Wielki sukces Polek
Mistrzynie Europy i Polski

22-23 Między naturą i kulturą
Gmina Międzyzdroje zaprasza

24-25 Nowy rektor
Uniwersytet Morski w Gdyni ma nowe władze.

26-27 W trasie z „Przewodnikiem po portach i przystaniach południowego wybrzeża Bałtyku”
Rozmowy o rozwoju turystyki wodnej na Pomorzu

28 27. Amberif 2020
Nieliczne – w tradycyjnej formule

WYDAWCA

ZWIĄZEK MIAST I GMIN MORSKICH

80-853 Gdańsk
Wały Jagiellońskie 1
tel. 58 323 70 08
fax 58 323 70 61
e-mail: zmigm@zmigm.org.pl
www.zmigm.org.pl

DYREKTOR BIURA
MARCIN MAKOWSKI

REDAGUJE ZESPÓŁ

ROMAN KOLICKI
REDAKTOR NACZELNY
e-mail: gem@gem.gda.pl

KOREKTA

LECH SKARBEK

DTP

AGENCJA GEM
e-mail: gem@gem.gda.pl

DRUK

DRUKARNIA VIPRO
www.vipro.pl

Numer zamknięto 16.09.2020
ISSN 1425-2430
Nakład 1500 egz.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Jarmark św. Dominika po raz 760.

Od soboty, 25 lipca, do niedzieli, 16 sierpnia w Gdańsku odbyło się coroczne święto handlu, muzyki, kina i kuglarstwa. 760. Jarmark św. Dominika gościł w mieście nad Motławą pomimo epidemii koronawirusa, ale przy zachowaniu szczególnych środków ostrożności, m.in. zwiększonej odległości pomiędzy stoiskami i powszechnym stosowaniu środków dezynfekcyjnych.

Mniej stoisk do dyspozycji gości niż w poprzednich latach – 650 – to wynik troski organizatorów o bezpieczeństwo odwiedzających. Mniejsza liczba wystawców zapewniała większą swobodę poruszania się i możliwość zachowania społecznego dystansu, obowiązującego z uwagi na trwającą epidemię koronawirusa. Inaczej niż w poprzednich latach stanęły jarmarkowe domki i namioty – tym razem pojawiły się tylko po jednej stronie ulicy z zachowaniem bezpiecznych odstępów, zwiększając tym samym komfort zwiedzania.

Nie zmniejszyła się za to powierzchnia, wręcz przeciwnie, w tym roku odwiedzający mieli do dyspozycji aż 40 tys. mkw. (w ubiegłym roku było ponad 38 tys. mkw). W święcie handlu wzięło udział 21 gdańskich ulic i uliczek na terenie Starego Miasta i Głównego Miasta, o dwie więcej niż w roku poprzednim.

Wzdłuż między innymi Szerokiej, Pańskiej, Grobli I-IV, Tkackiej, Kołodziejskiej i Węglarskiej, a także na Targu Węglowym, Długim Pobrzeżu i przy Zielonym Moście znalazły się stoiska z rzemiosłem, produktami tradycyjnymi i regionalnymi przysmakami. Kolekcjonerzy, koneserzy staroci i miłośnicy antyków spotkali się na stoiskach przy ulicy Długie Ogrody. A przy Grobli I zlokalizowana została strefa dla najmłodszych wystawców – dziecięcy pchli targ.

Fot. MTG S.A.

Jarmark św. Dominika, tradycyjnie oferował bogatą ofertę gastronomiczną, która zaspokoiła głód miłośników kuchni niemal całego świata, choć tym razem w nowym reżimie sanitarnym.

Dań i przekąsek z różnych krajów i regionów, także z Pomorza, skosztować można było na Ołowiance w Parku Świętopełka, i na Targu Rybnym. Przy ulicy Grobla I znalazła się Stacja na słodko – ministrefa gastronomiczna oferująca różnego rodzaju desery. Wielbiciele kuchni polskiej i popularnych foodtrucków spotykali się na ulicy Długie Ogrody, a na Targu Węglowym wydzielona została część gastronomiczna, Food Cort.

Fot. MTG S.A.

Nie tylko handel i gastronomia, ale również rozrywka jest co roku wyznacznikiem Jarmarku św. Dominika. I tym razem nie było inaczej, choć z racji obostrzeń nie odbyły się duże wydarzenia, takie jak koncerty gwiazd przyciągające widownię większą niż 150 osób.

W zamian odnaleźć można było trzy strefy programowe: na Targu Węglowym odbywały się przede wszystkim aktywności sportowe, wydzielone zostały także przestrzenie do relaksu, na terenie Parku Świętopełka i w mieszczącej się tam altanie organizowano mniejsze koncerty plenerowe i wydarzenia dla dzieci, nie zabrakło także miejsc do odpoczynku. Na Ołowiance zaś, podobnie jak podczas poprzedniej edycji znalazło się kino plenerowe i pomniejsze atrakcje muzyczne.

Eksperci ocenili Port Zewnętrzny

Podczas trzeciej edycji Forum Wizja Rozwoju odbyły się eksperckie panele tematyczne dotyczące efektywności ekonomicznej inwestycji Port Zewnętrzny w Porcie Gdynia oraz wpływu tej inwestycji na miasto.

Podczas dyskusji w poszczególnych panelach naukowcy i praktycy potwierdzili wnioski płynące z raportu doradcy transakcyjnego reprezentowanego przez Macieja Ziomka z Ernst & Young. (Zarząd Morskiego Portu Gdynia wraz z Ministerstwem Inwestycji i Rozwoju w listopadzie zeszłego roku wyłonił doradcę transakcyjnego, który dokonał na rzecz spółki analizy efektywności ekonomicznej inwestycji). W kolejnym panelu rozważano kwestie dotyczące nowych terenów Portu Gdynia oraz ich znaczenia dla lokalnej społeczności oraz gospodarki w regionie.

— Jest to ostatni moment, kiedy możemy realizować duże projekty w formule PPP w Polsce i ten projekt idealnie się do tego przedsięwzięcia nadaje. Przeprowadzając szereg analiz, wielokrotnie mieliśmy okazję rozmawiać z inwestorami, którzy wskazują, że możliwość odniesienia sukcesu przez ten projekt warunkowany jest pozyskaniem światowej klasy operatora portowego. Tylko wtedy można zagwarantować odpowiedni wolumen ładunków wprowadzanych do portu. Ważną rolą takiego partnera jest również jego wpływ na inwestycję od początku jej realizacji, stąd formuła PPP jest w pełni uzasadniona w tego typu przedsięwzięciu. To inwestycja na dekady, dlatego nie można patrzeć na nią pod kątem popytu z perspektywy roku czy dwóch. Te długoterminowe perspektywy są pozytywne, dlatego nie należy odkładać realizacji tej inwestycji — mówił **Maciej Ziomek**, Associate Partner at EY Transaction Advisory Services Transport & Infrastructure Sectors Leader.

— Wyniki analiz jednoznacznie wskazują, że ta formuła dla inwestycji Port Zewnętrzny jest optymalna i budzi bardzo szerokie zainteresowanie partnerów prywatnych, zarówno operatorów, jak i firm budowlanych oraz instytucji finansowych — oceniła **Alina Sarnacka**, ekspert i doradca ds. partnerstwa publiczno-prywatnego.

W trosce o rozwój portu oraz komfort mieszkańców zlokalizowanych w bliskim otoczeniu Portu Gdynia w strukturę tkanki portowej włączony został obszar mola rybackiego położony w bezpośrednim sąsiedztwie pozyskanej od Stoczni Remontowej „Nauta" nieruchomości. Włączenie obszaru mola rybackiego w granice portu pozwoli na utworzenie naturalnej bariery, niwelującej wpływ działalności portowej na tkankę miejską. Na wspomnianym obszarze zaplanowane jest utworzenie polskiego centrum gospodarki morskiej. Miejsce to służyć będzie koncentracji firm i przedsiębiorstw z branży morskiej, co przyczyni się do zrównoważonego rozwoju portu i miasta. Oprócz terenów stoczniowych w granice administracyjne portu włączone zostały obszary tzw. doliny logistycznej w gminie Kosakowo, tereny przemysłowe uprzednio wykorzystywane przez Dalmor S.A. oraz obszar »

Fot. www.port.gdynia.pl

Eksperci ocenili Port Zewnętrzny

» morskich wód wewnętrznych objętych projektem budowy Portu Zewnętrznego w Porcie Gdynia, wraz z falochronami.

— Zagospodarowanie doliny logistycznej wymaga kompleksowych rozwiązań. Jej funkcje powinny być skorelowane z projektowanym Portem Zewnętrznym i terminalem kontenerowym, który jest tylko elementem infrastruktury wymagający szeregu obiektów zewnętrznych — parkingów, depot kontenerowych, firm zajmujących się obsługą kontenerów, a także przewożonych w kontenerach ładunków — podkreślała dr hab. inż. arch. **Karolina A. Krośnicka**.

— Podczas Forum Wizja Rozwoju zaprezentowaliśmy naszą wizję rozwoju portu. Cieszymy się z wniosków i ocen ekspertów, które wskazują na dużą atrakcyjność Portu Zewnętrznego, zarówno dla Gdyni, jak i polskiej gospodarki. Port Gdynia w 2019 roku zajął drugie miejsce na Bałtyku w przeładunkach kontenerów, w ocenie dynamiki rok do roku. Chcemy kontynuować wizję inż. Tadeusza Wendy i Eugeniusza Kwiatkowskiego nadających Portowi Gdynia w kolejnych dekadach rolę generatora rozwoju gospodarczego kraju — mówił **Adam Meller**, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A.

Konferencja była również okazją do wręczenia nagród Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców i Pracodawców PRZEDSIĘBIORCY.PL.

Nagrodę dla Zarządu Morskiego Portu Gdynia — Orły Polskiej Przedsiębiorczości Firma Roku 2020 oraz nagrodę Zasłużony dla Polskiej Przedsiębiorczości przyznaną Adamowi Mellerowi wręczył **Piotr Podgórski**, wiceprezes Ogólnopolskiej Federacji Przedsiębiorców i Pracodawców PRZEDSIĘBIORCY.PL

— To w dowód uznania za innowacyjność i realizację polityki ekologicznej #greenport, za wspieranie polskich przedsiębiorców w dobie pandemii, w ramach programu #dzielmysiędobrem, za terminal promowy oraz za odwagę w realizacji projektu Port Zewnętrzny w formule PPP — mówił w laudacji Piotr Podgórski.

WWW.PORT.GDYNIA.PL

PLUS ZE SŁUŻBAMI RATOWNICZYMI WOPR, MOPR, GOPR I TOPR

Na wagę życia – nad wodą i w górach

Operator sieci Plus od wielu lat współpracuje ze służbami WOPR, MOPR, GOPR i TOPR, jest partnerem technologicznym tych służb, a dzięki współpracy i połączeniu doświadczeń operatora telekomunikacyjnego i ratowników powstał Zintegrowany System Ratownictwa obsługujący specjalne numery ratunkowe: nad wodą jest to numer 601 100 100, natomiast w górach jest to numer 601 100 300.

Wykorzystujący technologie teleinformatyczne Zintegrowany System Ratownictwa oferuje niezawodną, szybką łączność, a przez zastosowanie specjalistycznego oprogramowania umożliwia dyspozytorowi koordynację wielu zdarzeń i wypadków jednocześnie. System obsługują specjalne centra koordynacji ratownictwa, które Plus wspiera już od 17 lat. W sytuacjach zagrożenie życia lub zdrowia wystarczy zadzwonić na numer ratunkowy (601 100 100 nad wodą lub 601 100 300 w górach), by połączenie zostało automatycznie przekierowane do najbliższego centrum dyspozytorskiego, a jeden przycisk dyżurnego ratownika uruchamia akcję ratowniczą. System monitoruje całe regiony, pilnując bezpieczeństwa setek tysięcy ludzi, i sprawia, że czas dotarcia do osoby zagrożonej skrócił się nawet o 20 minut! Doświadczenie pokazuje, że ten czas niejednokrotnie oznacza granicę pomiędzy skuteczną pomocą a ludzką tragedią. Działa przez całą dobę, cały rok i jest to największy i najnowocześniejszy system w tej części Europy.

Innowacyjnym narzędziem wspierającym bezpieczeństwo nad wodą oraz w górach jest także aplikacja RATUNEK uruchomiona w sierpniu 2014 roku i dostępna za darmo na smartfony. Uzupełnienia ona system ratownictwa i jest

wykorzystywana w pracy ratowników WOPR, MOPR oraz GOPR i TOPR, bowiem za jej pomocą szybko i sprawnie można zawiadomić ich o nagłym zdarzeniu. Zasada działania aplikacji jest bardzo prosta. Wystarczy, że osoba poszkodowana w sytuacji zagrożenia uruchomi ją na smartfonie, a następnie wykona polecenie, które pojawi się pod przyciskiem ratunkowym – trzy razy dotknie wirtualnego przycisku wezwania pomocy. Zostanie wówczas nawiązane połączenie z dyspozytorem z najbliższego centrum koordynacji ratownictwa oraz wysyłany zostanie SMS z lokalizacją osoby poszkodowanej. W smartfonach z systemem Android dzieje się to już podczas rozmowy z ratownikiem, a w tych z systemie iOS bezpośrednio po niej. Aplikacja pozwala na zlokalizowanie poszkodowanego z dokładnością do 3 metrów. Dzięki temu rozwiązaniu służby ratownicze mogły szybciej i skuteczniej dotrzeć do poszkodowanych, a dodatkowo istnieje również możliwość wypełnienia książki medycznej, która przekazuje ratownikom najważniejsze informacje o stanie zdrowia osoby potrzebującej pomocy.

Aby wezwać pomoc, należy wykonać cztery proste kroki:

1. Wybranie lokalizacji – woda lub góry
2. Wezwanie pomocy – naciskając trzy razy przycisk (aplikacja połączy się wtedy z numerem ratunkowym w górach 601 100 300 lub nad wodą 601 100 100)
3. Wysłanie lokalizacji – aplikacja automatycznie wysyła lokalizację SMS-em w trakcie rozmowy
4. Potwierdzenie zgłoszenia (jeśli SMS-em lub telefonicznie zgłoszenie zostanie potwierdzone, ratownicy nie będą mieli wątpliwości o podjęciu akcji)

Aplikacja RATUNEK jest jedyną aplikacją zaaprobowaną i dołączoną do systemu powiadamiania o zgłoszeniu wypadku używanego przez ochotnicze służby ratownicze.

Aplikacja RATUNEK oraz dwa numery ratunkowe: 601 100 100 nad wodą i 601 100 300 w górach, każdy powinien mieć zapisane w swoim telefonie! Są one łatwe do zapamiętania i kluczowe w nagłym przypadku, gdy szybko i skutecznie trzeba udzielić pomocy. O aplikacji i numerach Plus przypomina wszędzie, gdzie ich obecność i znajomość jest na wagę życia (m.in. w schroniskach górskich, na plażach, w marinach i punktach obsługi turystów). Działania takie były też realizowane w trakcie tegorocznego sezonu letniego.

W sezonach letnich oraz zimowych Plus przygotowuje ogólnopolskie kampanie informacyjne, mające na celu zwiększenie świadomości istnienia numerów ratunkowych 601 100 100, 601 100 300 oraz aplikacji RATUNEK. W ramach projektu realizowana jest kampania telewizyjna obejmująca emisję billboardów sponsorskich na antenie kanałów telewizji Polsat. Realizowana jest też szeroka kampania internetowa oraz geotargetowana kampania w mediach społecznościowych, skierowana do osób przebywających w kurortach nadmorskich, mazurskich oraz górskich.

Kampania obejmuje również ogólnopolskie działania outdoorowe, w ramach których w sezonie letnim 2020 zrealizowane zostały poniższe inicjatywy:

- 334 tablice z informacją o numerach ratunkowych oraz aplikacji RATUNEK przy wejściach na plaże i wyjściach z plaż między innymi w Gdańsku, Władysławowie, Chałupach, Karwi, Jastarni i Juracie;
- 120 bram reklamowych na plażach z numerem ratunkowym 601 100 100 oraz w górach w z numerem 601 100 300;
- 12 nośników wielkoformatowych w kurortach nadmorskich, mazurskich oraz górskich;
- na plażach postawiono obandowane wieże ratunkowe, przebieralnie oraz cubeboardy, między innymi w Międzyzdrojach, Kołobrzegu, Ustce i Jarosławcu.

Dodajmy, że również Związek Miast i Gmin Morskich włączył się w propagowanie Zintegrowanego Systemu Ratownictwa – zwłaszcza w aspekcie ratownictwa nad wodą związanego z numerem 601 100 100.

HTTP://WWW.PLUS.PL/BEZPIECZENSTWO

Odkłamujemy Bałtyk

W wyniku pandemii koronawirusa tegoroczne lato było wyjątkowe. Do ostatniego momentu chyba wszyscy Polacy zastanawiali się, czy będą mogli podróżować, dokąd będą mogli pojechać i w jaki sposób korzystać z urlopu. Z drugiej strony przedsiębiorcy turystyczni martwili się, czy będą mogli otworzyć swój biznes, a jeśli tak, to w jakim zakresie i w jakim rygorze sanitarnym.

Gmina Mielno aktywnie uczestniczyła na wielu płaszczyznach działań w kwestii przygotowań do sezonu. Już w marcu, a więc na samym początku kryzysu epidemiologicznego w Europie, Rada Turystyki Gminy Mielno przygotowała pismo ukazujące, jak ważna dla nadmorskich samorządów jest turystyka. Przedstawione zostało także jej znaczenie dla regionów i w końcu całej gospodarki narodowej. Zaznaczono, że jeśli ten sektor nie będzie mógł wystartować w zbliżającym się sezonie, to większość podmiotów upadnie, pociągając za tym kolejne – nawet tylko pośrednio związane z turystyką. Dokument trafił do premiera, ministra rozwoju, Sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki oraz do parlamentarzystów z obu nadmorskich okręgów wyborczych.

Kolejnym krokiem było wspólne, m.in. z Darłowem, stworzenie nieformalnej koalicji nadmorskich samorządów, w którą zaangażowali się włodarze większości nadbałtyckich gmin turystycznych w Polsce. Otworzyło to ścieżkę do bezpośrednich rozmów na konferencjach on-line z ministrem Andrzejem Gutem-Mostowym czy przedstawicielami inspektoratu sanitarnego. Na spotkaniach burmistrz Mielna Olga Roszak-Pezała zgłaszała obawy i zapytania płynące od lokalnych przedsiębiorców, ale także formułowała pewne propozycje rozwiązań, które powinny pomóc w zwiększeniu bezpieczeństwa mieszkańców i turystów. Na tej podstawie gmina Mielno w imieniu nieformalnej koalicji nadmorskich samorządów wystosowała do Ministerstwa Rozwoju pismo zawierające zbiór priorytetowych do podjęcia działań, które w istotny sposób wpłynęłyby np. na minimalizowanie ryzyka zarażeń w czasie wakacji.

Wśród propozycji znalazło się wzmocnienie służby zdrowia w pasie nadmorskim w czasie lata, powrót straży miejskiej (gminnej) pod jurysdykcję władz lokalnych, wsparcie rzeczowe i finansowe samorządów w obliczu zwiększonych nakładów na zapewnienie bezpieczeństwa przy jednoczesnym spadku wpływów budżetowych, stworzenie specjalnych izolatoriów dla turystów, aby nie wymuszać stosowania kwarantanny w danych ośrodkach oraz zmodyfikowanie funkcjonowania zarządzania kryzysowego w taki sposób, żeby powoływać lokalne sztaby kryzysowe rozszerzone m.in. o przedstawicieli powiatowych inspektoratów sanitarnych.

Z takimi pomysłami Olga Roszak-Pezała pojechała również na spotkanie organizowane w Senacie przez marszałka Tomasza Grodzkiego, który pragnął podsumować sytuację, w jakiej znalazła się cała branża turystyki na skutek pandemii.

Działania podjęte przez gminę Mielno przyniosły rezultaty, ponieważ udało się zwrócić uwagę na problem turystyki, a co istotne, niektóre pomysły zostały wdrożone w życie, jak np. powrót straży miejskiej pod jurysdykcję wójtów, czy powoływanie lokalnych, szerokich sztabów kryzysowych, dzięki czemu obieg informacji stał się dużo łatwiejszy i szybszy, a to pozwoliło na efektywniejsze podejmowanie decyzji związanych z bezpieczeństwem.

Nie był to koniec inicjatyw mieleńskiego samorządu. Zdecydowano się także zebrać od lokalnych przedsiębiorców wszelkie zapytania dotyczące opublikowanych przez Ministerstwo Rozwoju wytycznych w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa sanitarnego turystom i mieszkańcom w sezonie wakacyjnym. Niejasności przekazano do inspektora sanitarnego, dzięki czemu uzyskano i opublikowano odpowiedzi na zagadnienia najczęściej nurtujące podmioty gospodarcze. Równocześnie gmina Mielno wraz z Ekowspólnotą Lokalną Organizacją Turystyczną przygotowała tzw. niezbędnik przedsiębiorcy w dobie pandemii. Dzięki temu każdy zainteresowany mógł w jednym miejscu (na stronie internetowej) znaleźć komplet wszelkich wytycznych, instrukcji i innych dokumentów koniecznych do właściwego przyjmowania gości w dobie koronawirusa. Ponadto organizacja turystyczna zorganizowała spotkanie on-line z ekspertem od dezynfekcji chemicznej, a zapytania do niego kierować mogli wszyscy zainteresowani, zarówno przed wydarzeniem, jak i w jego trakcie.

Problem zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w dobie pandemii sprawił, że te wakacje były wyjątkowe. Jednak tego lata gmina Mielno zapoczątkowała również inicjatywę skierowaną w zupełnie innym kierunku.

#OdkłamujemyBałtyk

Akcja #OdkłamujemyBałtyk to szereg działań samorządu mających za zadanie reagowanie na fake newsy i wszelkie nieprawdziwe informacje bezpośrednio uderzające w nadbałtycki rynek turystyczny. Wyróżnić można trzy konkretne kwestie, z którymi przyszło się gminie Mielno zmagać:

- pojawiające się w mediach artykuły ostrzegające przed sinicami i rzekomym występowaniem bakterii przecinkowca (tzw. mięsożerne bakterie);
- informacje na temat kosmicznych wręcz cen za nocleg i wyżywienie na polskim wybrzeżu;
- względnie często pojawiające się rozbieżności pomiędzy stanem faktycznym a emitowanymi przez niektóre media prognozami pogody dla wybrzeża.

Z pierwszym problemem gmina Mielno zdecydowała się walczyć poprzez uzyskanie z sanepidu potwierdzenia o braku zagrożeń sinicami czy bakteriami przecinkowca na otwartym akwenie morskim, do którego dostęp ma większość nadbałtyckich samorządów w Polsce. Informacje te udostępniano we wszelkich gminnych środkach przekazu, a w odpowiedzi na publikowane w mediach artykuły wysyłano do konkretnych redakcji wyjaśnienia i prośbę o niewprowadzanie w błąd opinii publicznej. Podobnie mieleński samorząd podszedł do sprawy rzekomo kosmicznych cen, ponieważ w pierwszej kolejności wspólnie z lokalną organizacją turystyczną przeprowadził badania rynku pod tym kątem, a uzyskany barometr rzeczywistych cen trafił w przestrzeń publiczną jako dowód na nieprawdziwe medialne doniesienia. Ponadto gmina Mielno w swoich mediach społecznościowych zachęcała turystów i przedsiębiorców do udostępniania zdjęć paragonów, czy nawet cenników np. z lokali gastronomicznych, co spotkało się z bardzo dużym entuzjazmem i niezliczoną ilością pozytywnych komentarzy oraz udostępnianych fotografii. Podobnie Mielno starało się „odkłamywać" prognozy pogody. W sytuacjach, w których w określonych miejscowościach była piękna aura, a prognozy wskazywała na coś zupełnie innego, umieszczano w mediach społecznościowych zdjęcia i filmy z aktualnej sytuacji pogodowej oraz apelowano do turystów, by robili to samo w swoich mediach społecznościowych wraz z hashtagiem #OdkłamujemyBałtyk.

Te wakacje były naprawdę wymagające i kosztowały każdą nadmorską gminę wiele wysiłku, lecz uzyskane w ten sposób doświadczenia powinny pomóc w przyszłości poradzić sobie z wieloma problemami, o których jeszcze rok temu nikt by nawet nie pomyślał. Trzeba mieć nadzieję, że pandemia wkrótce się zakończy, przyszłe lato będzie takie jak wcześniej – piękne, kolorowe i beztroskie, a samorządy oraz przedsiębiorcy będą mogli znów skupić się tylko na tym, aby rozbudowywać swoją ofertę, ale być może warto będzie rozwijać podjęte w tym roku działania i szukać coraz to nowych rozwiązań przeciwstawiających się trudnościom, które przynosi nam codzienność.

URZĄD MIEJSKI W MIELNIE

Pruszcz Gdański pełen atrakcji

Mimo panującej pandemii i nałożenia wielu ograniczeń zespół Centrum Kultury i Sportu w Pruszczu Gdańskim zadbał o najmłodszych pruszczan, zapraszając do udziału w zajęciach i warsztatach w ramach akcji Lato.

W sierpniu odbyły się trzy tygodniowe turnusy dla trzech grup wiekowych. Wszystkie atrakcje zostały zorganizowane na terenie Faktorii Handlowej, dzięki czemu uczestnicy spędzali dużo czasu na świeżym powietrzu. W ramach działań akcji Lato dzieci miały okazję wykonać własnoręcznie glicerynowe mydełka oraz bransoletki przyjaźni, farbowały bawełniane torby roślinami i farbami, uczestniczyły też w warsztatach tkackich, podczas których robiły zakładki do książek. W czasie warsztatów fotograficznych uczestnicy poznali sztukę wykonywania zdjęć od strony teoretycznej i praktycznej. Dzieci szukały detali, robiły zdjęcia portretowe i pejzaże. Wśród atrakcji znalazło się także spotkanie z Gotami. Oprowadzili oni uczestników po terenie Faktorii oraz zaprosili wszystkich chętnych do lepienia glinianych garnuszków, pisania runami, a także strzelania z łuku i udziału w grach plebejskich. Uczestnicy akcji Lato z pewnością doskonale poznali Faktorię, przemierzając jej zakamarki podczas licznych gier terenowych. Na zakończenie tradycyjnie odbyło się ognisko z kiełbaskami, które stanowiło miłe zakończenie wspólnie spędzonego czasu.

Pandemia spowolniła nasze plany, niektóre z nich musieliśmy odłożyć, ale lipcowe zniesienie części obostrzeń umożliwiło otwarcie Faktorii Handlowej dla zwiedzających. W okresie wakacyjnym, oprócz zwiedzania, można było uczestniczyć w wydarzeniach weekendowych. W lipcu odbyły się dwa weekendy rzemieślnicze. Podczas pierwszego, goście Faktorii poznali naturalne sposoby farbowania wełny oraz tkania krajek na bardku i na tabliczkach.

W drugi weekend uczyli się wyrabiać gliniane naczynia oraz strzelać z łuków. Lipiec zakończył się spotkaniem z sokolnikiem Maciejem Tomysem i ptakami drapieżnymi. Sierpień natomiast rozpoczęliśmy mocnym akcentem militarnym, który zapewniły grupy rekonstrukcyjne armii brytyjskiej – Drop Zone oraz prezentacja szwadronu kawalerii im. 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich. Podobnie jak w poprzednim roku spotkanie to cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Kolejny sierpniowy weekend był nie lada gratką dla miłośników gier terenowych i mitologii rzymskiej. W sobotni wieczór dorośli i młodzież uczestniczyli w utrzymanej w konwencji mitologicznej zabawie pełnej zagadek i zadań do wykonania. W przeprowadzeniu zajęć rekonstruktorów wspierała grupa Pestis. Tematykę starożytną podsumowała niedzielna gra terenowa dla dzieci oraz warsztaty kreatywne. W sierpniowe wydarzenia w Faktorii Handlowej tradycyjnie już wpisał się turniej łuczniczy o Bursztynową Strzałę, w którym udział brali rekonstruktorzy z różnych epok.

Niestety, w tym roku nie mogła zostać zrealizowana Faktoria Kultury. Udało nam się jednak zorganizować dwa weekendy sierpnia pod hasłem: Lokalni artyści – miasto Pruszcz Gdański zaprasza. Na scenie amfiteatru w pierwszy weekend zagrał The Ostprausters oraz Cocktail. Odbyły się również spektakle Teatru Wybrzeże: premiera sztuki „Żabusia" dla starszych oraz „Koziołek Matołek" dla młodszych widzów. Zwieńczeniem weekendu był stand-up „Ewa Błachnio i przyjaciele", który wprowadził wszystkich oglądających w pozytywny nastrój. W ostatni weekend sierpnia zabrzmiał jazz w wykonaniu Cezarego Paciorka, francuskie dźwięki dzięki Ewie Rzeszotarskiej i muzyka z pogranicza awangardy, jazzu i folku za sprawą Zagan Acoustic. Zwieńczeniem wydarzenia był koncert muzyki kresowej Orkiestry Miasta Pruszcz Gdański.

MONIKA BIEŃKOWSKA

Fot. Dominik Paszliński / www.gdansk.pl

Balonowe, deszczowe i z tortem

Deszczowa pogoda nie pozostała bez wpływu na zaplanowane z wielkim rozmachem dwudniowe świętowanie 125. urodzin Wyspy Sobieszewskiej. Bogaty w wydarzenia plan soboty, 5 września, trzeba było mocno zweryfikować i część wydarzeń przenieść na niedzielę.

A zaplanowano dwa wyjątkowe wydarzenia na łąkach przy ul. 100-lecia ZHP, odbywający się po raz pierwszy w Trójmieście Baloon Festival, przygotowany przez Aeroklub Gdański z firmą Dream Baloon oraz Podniebny Bazar Międzynarodowych Targów Gdańskich.

Ciekawe atrakcje przygotowali także Gdański Archipelag Kultury i jego miejscowa placówka Wyspa Skarbów, Partnerstwo na rzecz Wyspy Sobieszewskiej oraz Ochotnicza Straż Pożarna ze Świbna.

Zawody dronów, biegi na orientację, warsztaty tworzenia latawców, budowania domków dla ptaków, zawody sportowo-pożarnicze, strefa gastro i mnóstwo innych atrakcji towarzyszyło obchodom urodzin niezwykłej gdańskiej dzielnicy. Odpocząć można było w strefie relaksu, a także posilić się w strefie gastro, gdzie food trucki i stoiska gastronomiczne serwowały różne pyszności. Jak na prawdziwy bazar przystało, nie zabrakło też produktów rzemieślniczych – można było na przykład zakupić ręcznie wytwarzaną biżuterię, ceramikę, maskotki oraz mydło i torby skórzane.

W niedzielne popołudnie oficjalnie, w gronie przedstawicieli organizatorów i uczestników urodzinowej imprezy poświęconej Wyspie Sobieszewskiej, zdmuchnięto świeczki na pokaźnym urodzinowym torcie. Jak słusznie zauważył zastępca prezydent Gdańska Piotr Grzelak – wobec tak godnego jubileuszu zamiast „100 lat" należało odśpiewać Wyspie „1000 lat".

Najbardziej jednak chyba wyczekiwanym przez publiczność wydarzeniem były zawody i pokazy balonów, które w sobotę z powodu deszczowej przez większość dnia pogody ograniczone zostały do nocnej gali balonów, które w końcu udało się wypuścić w przestrzeń. W niedzielę także długo czekano na balonowe starty, ale cierpliwość oraz determinacja zostały nagrodzone i wytrwałej, tłumnie zgromadzonej publiczności ukazał się piękny widok balonów nad Wyspą Sobieszewską. Na takie niecodzienne widoki warto czekać.

WWW.GDANSK.PL

Wilno w Gdańsku

Na Jarmarku Wileńskim, jak co roku, kupić można było przepyszny chleb wileński, regionalne potrawy, napoje, piękne naczynia i odzież, ale przede wszystkim spotkać się z mieszkańcami i kulturą Wilna. Jarmark był częścią odbywającego się od piątku, 4 września, do niedzieli, 6 września festiwalu na Targu Węglowym pod hasłem „Wilno w Gdańsku". Część atrakcji zobaczyć można było online na portalu gdansk.pl.

Festiwal „Wilno w Gdańsku" to wydarzenie oferujące nie tylko smakołyki przywiezione na Jarmark prosto zza polsko-litewskiej granicy, choć i tych nie brakowało. To przede wszystkim produkty o wysokich walorach smakowych, wytwarzane zgodnie z oryginalną recepturą, których tradycja związana jest z Wileńszczyzną i Litwą, jak miody, wędliny, sery, napoje, sękacze, chałwa, pieczywa, kiszone warzywa, orzechy, litewskie słodycze czy ser jabłkowy. Wyroby artystyczne, rzemieślnicze, takie jak wyroby z wełny, lnu, skór naturalnych, srebro, bursztyn litewski i produkty regionalne z Wilna, które prezentowane były w dwudziestu drewnianych domkach handlowych.

Festiwal był również szansą na przedstawienie kulturalnych dokonań naszego wschodniego sąsiada.

— Na jarmarkowych stoiskach znalazły się, podobnie jak w poprzednich latach, wyroby rzemieślnicze, rękodzieło artystyczne, tradycyjne potrawy, ale oferta była znacznie bogatsza — mówi **Tomasz Snarski**, dyrektor artystyczny festiwalu. Podczas wszystkich dni prezentowane były wydawnictwa z prestiżowej serii „Biblioteka znad Wilii". Najważniejszym wydaje się jednak stworzenie „przestrzeni spotkania" — to fizyczne i symboliczne zarazem przywiezienie cząstki Wilna do Gdańska. Niektórzy z mieszkańców Gdańska czekają na te wspólne spotkania, na takie zwykłe ludzkie rozmowy m.in. o tym, co słychać w Wilnie. Do współpracy przy tegorocznej edycji festiwalu zaprosiliśmy pisarzy, muzyków, filmowców, a także badaczy. Z zaproszenia skorzystali zarówno uznani twórcy, jak i młode pokolenie wileńskich artystów.

Ze względu na trwającą epidemię i związane z nią obostrzenia przeważająca część wydarzeń kulturalno-artystycznych miała formułę online — były one transmitowane na telebimie na Targu Węglowym i portalu www.gdansk.pl.

Wiele ciekawych inspiracji znaleźli też wielbiciele literatury. Zaprezentowana została m.in. książka Romualda Mieczkowskiego, wydana w Wilnie, pt. „Były sobie Fabianiszki", zaprezentowano także rozmowę z Birutė Jonuškaitė, jedną z najwybitniejszych współczesnych pisarek litewskich, na temat jej powieści „Maranta", wydanej w tym roku w języku polskim oraz z siostrą Michaelą Rak z wileńskiego Hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki. Również te rozmowy wyemitowane zostały na telebimie i portalu gdansk.pl.

Fot. Grzegorz Mehring / www.gdansk.pl

Bałtycki bursztyn

Bursztynnictwo to jedna z dziedzin, w której Gdańsk i okolice Zatoki Gdańskiej stały się światowym liderem, a bursztynowa biżuteria sygnowana marką „made in Poland" jest dzisiaj niekwestionowaną gwarancją najwyższej jakości i wyróżnikiem markowego produktu klasy premium. Gdańsk zyskał renomę globalnego bursztynowego trendsettera, do czego walnie przyczyniły się Międzynarodowe Targi Amberif, które w skali świata stały się kluczową imprezą targową i promocyjną poświęconą bursztynowi.

Corocznie przyznawana jest na nich prestiżowa Nagroda Prezydenta Miasta Gdańska Amberif Design Award, promująca innowacyjne rozwiązania w zakresie wzornictwa. Laureaci to najważniejsze firmy i studia projektowe. W ramach wystawy prezentowane są prace ich autorstwa, które stanowią przegląd współczesnej stylistyki bursztynniczej.

Polska jest największym na świecie producentem biżuterii z bursztynem bałtyckim i trzecim w Europie, po Włoszech i Niemczech, producentem biżuterii srebrnej, nierzadko zdobionej bursztynem, która dociera do 83 krajów na całym świecie. Trzon branży stanowi kilka tysięcy mikro- i małych przedsiębiorstw, często o charakterze rodzinnym. Szacuje się, że kilkadziesiąt tysięcy Polek i Polaków, w szczególności z Gdańska i okolic Zatoki Gdańskiej, utrzymuje się z pracy przy bursztynie bałtyckim, budując jednocześnie potencjał eksportowy polskiej gospodarki.

Ze względu na swą wyjątkową urodę bursztyn znad dzisiejszej Zatoki Gdańskiej od wieków cieszył się uznaniem i docierał do odległych krańców Europy.

Jedną z pierwszych wzmianek o tym zamieścił w „Historii naturalnej" Pliniusz Starszy, który opisał zakończoną powodzeniem wyprawę po bursztynowy skarb ku niezbadanym wybrzeżom Bałtyku, zorganizowaną w I wieku n.e. z rozkazu cesarza Nerona. Dzięki temu wiemy, że w starożytnym Rzymie ceniono bursztyn jako wyjątkową kosztowność. Rzymianie „w sprzętach zabytkowych tak dalece cenią bursztyn, iż figura mała człowieka droższą jest niż sam żywy, zdrowy człowiek!" – oznajmia rzymski pisarz.

Tych kilka słów stanowi zaledwie przyczynek do bogatej i niezwykłej historii bursztynu. Jest jakiś szczególny urok zawarty nawet w okruchach bursztynu. Warto z nim obcować i go poznawać, dlatego niezwykle cenna jest inicjatywa Związku Miast i Gmin Morskich oraz Biura Prezydenta Urzędu Miejskiego w Gdańsku i Muzeum Bursztynu w Gdańsku, którzy wraz z Urzędem Miejskim w Krynicy Morskiej, Miejską Biblioteką Publiczną w Krynicy Morskiej, Muzeum Bursztynu w Jarosławcu oraz Urzędem Miejskim we Władysławowie zorganizowali cykl wystaw przybliżających mieszkańcom i turystom odwiedzającym Krynicę Morską, Jarosławiec i Władysławowo piękno bursztynu.

W Krynicy Morskiej (27 czerwca – 31 sierpnia) wystawę pn. „Bursztyn bałtycki. Skarb Zatoki Gdańskiej" zorganizowano w Miejskiej Bibliotece Publicznej,

na powierzchni ponad 100 mkw. Mieszkańcy i turyści mogli podziwiać bursztyn bałtycki oraz wykonane z niego biżuterię i przedmioty dekoracyjne. Na wystawie można było zobaczyć kilkadziesiąt eksponatów, które z sukcesem pokazywano w poprzednich latach na wystawach w Monachium, Brukseli i w Wenecji. Naturalne formy bursztynu bałtyckiego, inkluzje bursztynowe, rzeźby wykonane z jednej bryły bursztynu, kamee w bursztynie, replika spinek podarowanych w Gdańsku księciu Williamowi i nowoczesne oryginalne wzornictwo

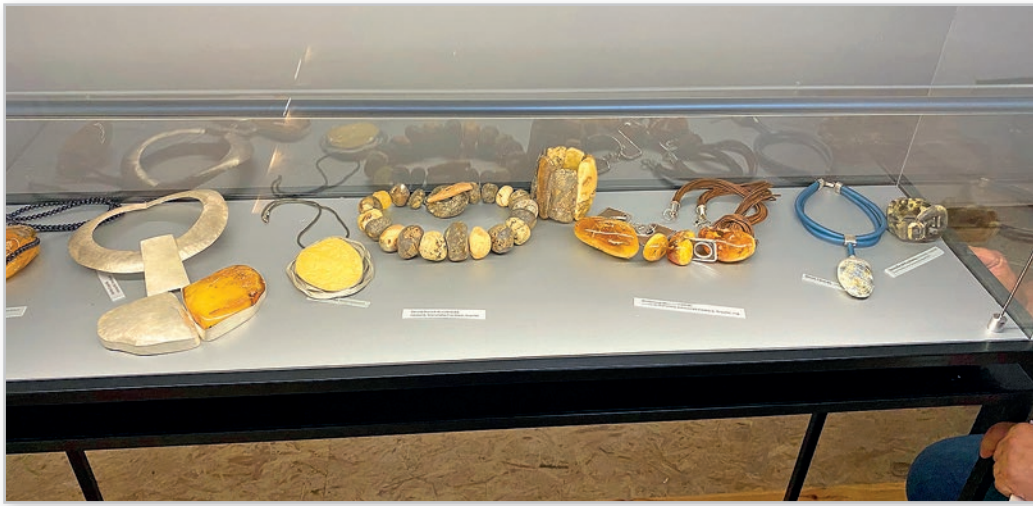

autorstwa polskich i zagranicznych projektantów. Wystawie towarzyszyły prezentacje multimedialne, wystawa fotogramów inkluzji, tablice edukacyjne dla dzieci i młodzieży, która mogła nie tylko obejrzeć piękne bursztynowe okazy i ozdoby, ale także dużo dowiedzieć się na temat bursztynu bałtyckiego, jego obróbki dawniej i dziś. Zwiedzający mieli także okazję podziwiać i zakupić wyroby **Danuty Burczik-Kruczkowskiej**, której galeria Kraina Bursztynu ma siedzibę w Kątach Rybackich.

Po sukcesach na Biennale Sztuki w Wenecji (maj 2019) i w Sali Morskiej Ratusza Głównego w Gdańsku (lipiec-październik 2019) w nowej odsłonie powróciła wystawa „Bursztyn. Dziedzictwo i nowoczesność 2.0". Od 1 lipca do 30 września eksponaty można zobaczyć w Muzeum Bursztynu w Jarosławcu. W ramach wystawy prezentowany jest zapis filmowy performance'u artystycznego La Via Dell' Ambra Gdańsk-Wenecja 2019 zrealizowanego przez znanych polskich projektantów mody **Jolę Słomę** i **Mirka Trymbulaka** oraz »

Bałtycki bursztyn

» **Dorotę Gulbierz**, cenioną polską twórczynię form złotniczych. Manekiny ubrane w maski ze słynnej weneckiej pracowni **Sergio i Massimo Boldrin** zaprezentowały stroje i biżuterię zainspirowane szlakiem bursztynowym i Wenecją. Pracownia braci Sergia i Massima Boldrinów „La Bottega dei Mascarer" jest jedną z najbardziej znanych i renomowanych pracowni weneckich masek. Artyści znani są z realizacji masek m.in. na potrzeby filmu „Oczy szeroko zamknięte", Kalifornijskiego Festiwalu Szekspirowskiego i teledysku grupy The Waterboys. Bracia są uczestnikami wielu międzynarodowych wystaw i laureatami konkursów.

Efekty starannej selekcji ponad 200 eksponatów znalazły się na wystawie pt. „Bursztyn bałtycki. Trendy". Można ją było obejrzeć w Domu Uphagena przy ul. Długiej 12 w dniach 13-31 lipca 2020 r. Wystawa była elementem projektu „Gdańsk – Światową Stolicą Bursztynu" oraz wydarzeniem towarzyszącym 27. Międzynarodowym Targom Biżuterii i Bursztynu Amberif. Wystawa podsumowała dziesięć lat poszukiwań awangardowej natury bałtyckiego bursztynu w ramach projektu „Trend Book", który wystartował w 2010 roku. Jego celem było rozpoznanie możliwości obróbki tej żywicy szlachetnej, która wymaga specjalnego przygotowania i poznania natury bursztynu i jego historii. Projekt „Trend Book" w ostatnich 10 latach był realizowany przez Urząd Miejski w Gdańsku, Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku i Krajową Izbę Gospodarczą Bursztynu przy współpracy z Akademią Sztuk Pięknych w Łodzi, Muzeum Bursztynu w Gdańsku i Stowarzyszeniem Twórców Form Złotniczych.

Na ostatnią z cyklu wystaw promujących Gdańsk jako Światową Stolicę Bursztynu i region pomorski jako światowy ośrodek bursztynnictwa organizatorzy zaprosili do Sali Rady Miasta we Władysławowie, gdzie od 15 lipca do 20 września prezentowana była ekspozycja „Bursztyn bałtycki. Tradycja i innowacja 2.0". Wystawa pokazywana była wcześniej w Europejskim Centrum Solidarności (2017), w Monachium (2018) i w Brukseli (2018) oraz w Parlamencie Europejskim (2018) i w Galerii Palowej w Gdańsku (2018). Wersja ekspozycji 2.0 obejmuje blisko 200 prac. Prace prezentują możliwości artystyczne i użytkowe bursztynu bałtyckiego w pięciu tematycznych ujęciach:

- naturalne okazy bursztynu i inkluzje z kolekcji Muzeum Bursztynu w Gdańsku,
- biżuteria o naturalnych formach, z minimalną ingerencją w strukturę bursztynu,
- ekskluzywne rzemiosło podkreślające związek między pracami współczesnych artystów z tradycjami rzemieślniczymi sięgającymi XVI/XVII wieku,
- obiekty na wysokim poziomie wzorniczym, ekskluzywne i drogie,
- projekty studentów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku pod hasłem „Innowacyjny design".

– Organizując cały cykl tegorocznych wystaw postawiliśmy sobie za cel pokazanie bursztynu jako wizytówki nie tylko Gdańska, ale także miast i gmin morskich. Tymi ekspozycjami pragnęliśmy opowiedzieć, że Gdańsk i Pomorze są nowoczesne, a jednocześnie przywiązane do swoich wielowiekowych tradycji – podkreślają organizatorzy wystawy.

Zapraszamy na Jarmark Solny w Kołobrzegu!

Kulinaria i produkty regionalne, rzemiosło i nowoczesne wzornictwo, strefy zabaw i rekreacji, a nawet… odwiedziny Hrabiego Solnego i Hrabiny Solnej. Po kilku latach przerwy do Kołobrzegu powrócił Jarmark Solny.

W dawnych czasach przy warzeniu soli w Kołobrzegu pracowali solarze, którzy z czasem utworzyli bardzo wpływowe Kołobrzeskie Bractwo Solne. Na czele bractwa stał Hrabia Solny. I ta właśnie postać wraz z towarzyszącą mu Hrabiną Solną była symbolem i motywem przewodnim kołobrzeskiego Jarmarku Solnego. To postaci, które można było spotkać tylko w Kołobrzegu i tylko podczas Jarmarku Solnego, który zorganizowany został na placu Ratuszowym i skwerze Miast Partnerskich od 22 sierpnia do 6 września br.

Organizatorzy tego oczekiwanego w Kołobrzegu wydarzenia – AmberExpo, miasto Kołobrzeg i Jarmark Solny postawili sobie za cel wykreowanie cyklicznego, atrakcyjnego wydarzenia, które na stałe wpisze się w kalendarz miejskich propozycji i będzie chętnie odwiedzane przez mieszkańców Kołobrzegu i turystów odwiedzających to miasto. Wydarzenia, w którym przeszłość i historia miasta przenikają ze współczesnością i które odwiedzającym dostarczać będzie wielu niezapomnianych przeżyć oraz... smaków. Oferta handlowa w tym ostatnim aspekcie promowała bowiem przede wszystkim produkty o wysokich walorach smakowych, wytwarzane zgodnie z oryginalną recepturą, których tradycja związana jest z historią miasta i regionu, choćby słynne kołobrzeskie ogórki w solankowej zalewie, kołobrzeskie śledziki, wędzone ryby, miody z pasieki, nalewki i słodkie kołobrzeskie krówki. Z tą bogatą ofertą można było się spotkać na Jarmarku Solnym dzięki zaproszeniu do udziału w nim lokalnych przedsiębiorców.

Wyroby artystyczne, rzemieślnicze i produkty regionalne prezentowane były w trzydziestu, drewnianych domkach handlowych i w jednym stoisku, którego kształt nawiązuje do kołobrzeskiej latarni morskiej ze świecącą laterną.

Po raz pierwszy do Kołobrzegu zawinęły także „Dalekobrzegi". Były to zaprojektowane i wykonane specjalnie dla miasta Kołobrzeg stylizowane na żeglarski pokład miejsca do odpoczynku i zabawy. Każdy „Dalekobrzeg" dekorowały flagi międzynarodowego kodu sygnałowego, tworzące hasło, które należało (choćby dla własnej satysfakcji) rozszyfrować. Więcej miejsc do odpoczynku i złapania oddechu, czyli kolorowe pufy i leżaki znaleźć można było na placu Miast Partnerskich.

Na najmłodszych oczekiwał zaczarowany świat teatru, marionetek i pacynek, czyli „Najmniejszy Teatr Świata". Niemałą atrakcją była także możliwość samodzielnego usypania z piasku swojej pamiątki-sypanki z Jarmarku Solnego, a także zagrania w rodzinną grę miejską, która przybliżała historię miasta. Program był skierowany do każdej grupy wiekowej od najmłodszych do najstarszych.

Międzynarodowe Targi Gdańskie, będące organizatorem Jarmarku Solnego, kwestie związane z bezpieczeństwem sanitarnym zawsze traktują w sposób absolutnie priorytetowy, wdrażając wszystkie zalecane przez Ministerstwo Zdrowia i Główny Inspektorat Sanitarny środki ostrożności, a także na bieżąco śledząc i monitorując sytuację związaną z pandemią. Mając na uwadze te niezwykle ważne aspekty organizacji wydarzenia, wprowadzone zostały rygorystycznie przestrzegane zasady bezpieczeństwa takie jak zwiększenie odstępów między domkami, zobowiązanie każdego z wystawców do wyposażenia

Fot. Facebook_@jarmarksolny

stoiska w płyn dezynfekcyjny (również dla odwiedzających) oraz środki ochrony osobistej: jednorazowe rękawiczki i przyłbice, wyposażenie każdego z domków gastronomicznych oraz prowadzących sprzedaż produktów gastronomicznych w przesłonę pleksi zwiększającą bezpieczeństwo oraz wyposażenie w przyłącze wodno-kanalizacyjne, umożliwiające bezpośredni dostęp do wody. Zwiększona została także częstotliwość dezynfekcji w strefie gastronomicznej oraz częstotliwość wywozu nieczystości.

Interesująca oferta handlowa, atrakcyjny mariaż tradycji i współczesności, dobre smaki, propozycje zarówno dla dorosłych jak i najmłodszych uczestników Jarmarku, a także stworzenie poczucia bezpieczeństwa w tych trudnych, pandemicznych czasach zaowocowały dużym zainteresowaniem tym wydarzeniem w Kołobrzegu. Licznie odwiedzający Jarmark mieszkańcy i turyści zapewniali o potrzebie kontynuacji tego projektu w kolejnych latach. A zatem – do zobaczenia podczas Jarmarku Solnego 2021 w Kołobrzegu!

Port Gdynia dołączył do WindEurope

Port Gdynia będzie portem instalacyjnym dla polskich farm wiatrowych na Morzu Bałtyckim. To niezwykle ważny projekt dla przyszłości energetycznej w Polsce. Tym samym Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A. w związku z rozwojem branży offshore w Polsce, stał się członkiem organizacji WindEurope zrzeszającej ponad 400 członków w 30 krajach, tworząc w ten sposób największą organizację związaną z branżą offshore na świecie. Wśród członków WindEurope znajdują się europejskie porty, w których obsługiwane są elementy morskich farm wiatrowych. Zarząd Morskiego Portu Gdynia S.A. dokłada wszelkich starań, aby stać się pierwszym polskim portem na mapie zielonej energii z farm wiatrowych.

Polskie morskie farmy wiatrowe na Bałtyku mają szansę odegrać kluczową rolę w transformacji energetycznej Polski w gospodarce niskoemisyjnej, przyczynić się do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju oraz pomóc w procesie dekarbonizacji. Morskie farmy wiatrowe mają być głównym motorem napędowym rozwoju zielonej energii w Polsce w ciągu najbliższych dwóch dekad.

Projekt polityki energetycznej państwa zakłada, że za dziesięć lat udział OZE w wytwarzaniu energii elektrycznej powinien sięgnąć 32 proc., zaś w 2040 r. już 40 proc. Za ten wzrost odpowiadać mają głównie elektrownie wiatrowe i słoneczne. Ministerialny projekt przewiduje, że w latach 2021-2040 na transformację polskiej energetyki trzeba będzie wydać około 470 mld zł. Tylko na inwestycje w OZE ma popłynąć 175 mld zł, z czego najwięcej, bo 106 mld zł, na rozwój energetyki wiatrowej. Pandemia wydłużyła prace and ustawą o offshore, ale plan jest bardzo ambitny, by po wakacjach trafiła ona do Sejmu i została przyjęta do końca roku. Został również przyjęty plan zagospodarowania obszarów morskich i według niego będą realizowane inwestycje. Okres kwarantanny spowodował przewartościowanie w podejściu do gospodarki przyszłości. Bardzo często sprowadzamy neutralność klimatyczną do energetyki, ale dotyczy to również takich sektorów jak transport czy przemysł, wszystkie te gałęzie w dobie COVID-19 generują nowe miejsca pracy. 26 tys. nowych miejsc pracy (sektor MFW) oraz 6 tys. nowych miejsc pracy (sektory powiązane z MFW)

— Mamy w Polsce wielki skarb, natura obdarzyła nas bardzo dobrymi warunkami wietrznymi na Bałtyku. Dzisiaj 80 proc. energii pochodzi z węgla, w perspektywie rozwoju miksu energetycznego do 2030 roku chcemy zdecydowanie odmienić ten stan rzeczy. Duży ekosystem biznesowy oparty na offshore wind w myśl idei local content w celu angażowania firm lokalnych, które mają już doświadczenie w tym sektorze — powiedział **Ireneusz Zyska** — sekretarz stanu, pełnomocnik rządu ds. odnawialnych źródeł energii.

— Wykorzystanie boomu inwestycyjnego jest kluczowe w tej kwestii — skomentował **Zbigniew Gryglas**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych. — Robimy wszystko, aby dobrze przygotować infrastrukturę. Za nami decyzja o wyborze portu instalacyjnego. Będzie nim Gdynia.

— Port Gdynia od dłuższego czasu wykazuje dużą aktywność w zakresie możliwości obsługi łańcucha dostaw związanego z budową i przyszłą obsługą morskich farm na Bałtyku. Regularnie spotykamy się z interesariuszami ze środowisk gospodarczych w sprawie projektu utworzenia zaplecza offshore właśnie w Gdyni. Jednocześnie, konieczna jest także oficjalna inicjatywa środowisk gospodarczych i inwestorów, którzy mogą informować o potencjalnych potrzebach oraz o oczekiwanych działaniach związanych z planowanymi przez inwestorów morskich farm wiatrowych

— powiedział **Adam Meller**, prezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA.

Gdynia jest najbliżej położonym portem (od strony wschodniej) w stosunku do obszarów przeznaczonych na lokalizację morskich farm wiatrowych w polskiej strefie przybrzeżnej. Lokalizacja w Gdyni zaplecza logistycznego dla elementów budowy morskich farm wiatrowych spełnia niezbędne wymagania dla tego typu obiektów. Port Gdynia spełnia także wszystkie warunki nawigacyjne do obsługi statków instalacyjnych typu „jack-up" oraz „dynamic positioning".

W Porcie Gdynia regularnie odbywają się przeładunki elementów farm wiatrowych. Port ceniony jest za serwis wysokiej jakości oraz doświadczenie w przeładunkach ponadgabarytowych, dzięki czemu często wybierany jest przez kontrahentów do obsługi ładunków o nietypowej wielkości. Ostatnio w terminalu BCT Gdynia obsłużono kolejny ładunek elementów farm wiatrowych. Na pokładzie jednostki „Chipolbrok Galaxy", zarządzanej przez Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe, znalazło się 60 śmigieł długości 63 m, 30 gondoli silnikowych ważących 69 ton każda i piasty utrzymujące konstrukcję wiatraków. Część z nich trafi na teren budowy farmy wiatrowej „Jasna", jednej z największych tego typu w Polsce, która zostanie uruchomiona do końca 2020 roku. W skali roku ma ona za zadanie wyprodukować 400 GWh energii elektrycznej, co odpowiada rocznemu zapotrzebowaniu na energię około 100 tys. średniej wielkości gospodarstw domowych.

Warto dodać, że Port Gdynia prowadzi badania mające na celu rozwój sektora offshore, w szczególności w zakresie możliwości utworzenia zaplecza do obsługi elementów do budowy morskich farm wiatrowych na terenach gmin Kosakowo, Rumia oraz miasta i gminy Gdynia (w 2019 r. podpisano list intencyjny o współpracy).

WWW.PORT.GDYNIA.PL

WE WŁADYSŁAWOWIE

Odwiedź Targowisko Miejskie

Zachęcamy do odwiedzania nowo otwartego Targowiska Miejskiego we Władysławowie, zlokalizowanego na skrzyżowaniu ulic Morskiej i Spokojnej. Na stoiskach handlowych przedsiębiorcy, rzemieślnicy i twórcy ludowi przygotowali ciekawe produkty regionalne i rękodzielnicze: haftowane serwety, koszule, krawaty, biżuterię z włóczki, wiklinę, malowane ozdoby, kaszubskie czapki czy tabakierki.

Targowisko funkcjonuje od 1 sierpnia, ale nadal można zgłaszać się do Urzędu Miejskiego w celu wynajmu stoiska handlowego. Te nowoczesne obiekty dostosowane są zarówno pod względem funkcjonalności, jak i dostępności do potrzeb osób oferujących swoje produkty i kupujących. Miejsce to zostało wyposażone także w ławy i stoły, stwarzając tym samym sprzyjające warunki do odpoczynku i rekreacji, a także choćby wsłuchania się w język kaszubski, który rozbrzmiewa na wielu z tych stoisk.

Przewidziane są także i mniej typowe dla takich miejsc atrakcje — na przykład na targowisku gościł regionalny zespół Manjioce, który zaprezentował folklor kaszubski w muzycznym wydaniu. Były również skecze, anegdoty, duża dawka humoru i dobrej zabawy. Nowe Miejskie Targowisko we Władysławowie to także interesująca propozycja dla turystów odwiedzających gminę, która umożliwia zakup ekologicznych, ręcznie wykonanych i niepowtarzalnych pamiątek, a tym samym promujących region i to, co w nim najpiękniejsze: kulturę i tradycje kaszubskie.

Ruszył nabór do Pomorskiego Programu Edukacji Morskiej

Włączenie elementów edukacji morskiej do programów nauczania, upowszechnianie działań morsko-żeglarskich, promowanie lokalnych inicjatyw. To tylko niektóre z korzyści, jakie niesie za sobą przystąpienie do Pomorskiego Programu Edukacji Morskiej (PPEM). Program jest adresowany do wszystkich szkół i placówek oświatowych z województwa pomorskiego.

Rozpoczął się nabór zgłoszeń szkół i placówek województwa pomorskiego do udziału w Pomorskim Programie Edukacji Morskiej w roku szkolnym 2020/2021. Zadaniem Programu jest wspieranie rozwoju dzieci i młodzieży poprzez edukację morską, promowanie lokalnych działań w tym zakresie i upowszechnianie dobrych praktyk wypracowanych przez placówki oraz inne instytucje zaangażowane w edukację morsko-żeglarską, w oparciu o własne środki finansowe i posiadane zasoby. Program skierowany jest zarówno do dzieci z przedszkola, jaki i uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Termin nadsyłania zgłoszeń mija 31 października 2020 r.

Warunkiem udziału placówki w Pomorskim Programie Edukacji Morskiej jest wysłanie (do 31.10.2020 r.) elektronicznego zgłoszenia przez stronę internetową. Następnie skan formularza z podpisem dyrektora trzeba wysłać na adres mailowy edukacjamorska@odn.slupsk.pl. Przystąpienie do programu obliguje szkołę do powołania szkolnego animatora edukacji morskiej i utworzenia w placówce Koła Edukacji Morskiej. Ponadto, szkoła musi przygotować program edukacji morskiej na dany rok szkolny, który będzie dopasowany do możliwości i specyfikacji pracy placówki.

Szkoła, realizując PPEM, włącza elementy edukacji morskiej do programu nauczania poszczególnych przedmiotów (np. do historii, biologii czy języka polskiego), korzystając z sieci współpracy i samokształcenia powstałej w ramach programu. W ramach PPEM mogą się też odbywać specjalne szkolenia dla rad pedagogicznych na temat wprowadzania edukacji morskiej na zajęciach różnych przedmiotów. Oprócz tego, szkoły, które przystąpią do programu mogą skorzystać z innych form doskonalenia zawodowego nauczycieli związanych z edukacja morską oraz z dostępu do bazy informacji na temat edukacji morskiej.

Formularz zgłoszeniowy, regulamin i szczegółowe informacje są dostępne na stronach edukacjamorska.pomorskie.eu i edukacjamorska.odn.slupsk.pl.

MICHAŁ PIOTROWSKI

O Puchar Smoczej Aury

Tradycja smoczych łodzi sięga starożytnych Chin i obrzędów odprawianych u progu pory gorącej. W Błotniku tradycji stało się zadość – podczas upalnej pogody odbyły się III Żuławskie Regaty Łodzi Smoczych o Puchar Smoczej Aury.

Niezwykle widowiskowe regaty przyciągnęły do Błotnika drużyny z różnych zakątków Polski. Na starcie stanęły ekipa z Warszawy, Gdańska, Szczecina, Sztumu, Iławy, Malborka, Olsztyna, Wałcza, Chełmna i Stolna.

— Jesteśmy dumni, że tak duża impreza odbyła się w Błotniku. Po cichu liczę, że w przyszłym roku zawody zgromadzą jeszcze szersze grono miłośników rywalizacji na smoczych łodziach — powiedział wójt **Janusz Goliński**.

W tym roku do rywalizacji przystąpiło 17 drużyn.

— Zawody odbywały się już po raz trzeci. W tym roku zgromadziliśmy rekordową liczbę załóg rywalizujących o Puchar Smoczej Aury. Cieszymy się, że zawodnicy na smoczych łodziach upodobali sobie

właśnie nasz Błotnik — powiedział **Łukasz Żarna**, dyrektor Żuławskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Cedrach Wielkich.

Głównym organizatorem imprezy był gdański klub Smocza Aura.

Wielki sukces Polek

W niedzielę 23 sierpnia br. ogromnym sukcesem Polek zakończyły się Mistrzostwa Europy w kitesurfingu rozgrywane w Pucku od 18 sierpnia. Julia Damasiewicz została mistrzynią Europy i mistrzynią Polski w Formule Kite. Magdalena Woyciechowska zdobyła brązowy medal w Mistrzostwach Europy i srebrny w Mistrzostwach Polski.

Po sześciu dniach zażartej walki, zakończyły się Mistrzostwa Europy w kitesurfingu Ford Kuga Individual European Championships. Równocześnie rozgrywane były Mistrzostwa Polski w Formule Kite. Zawodnicy ścigali się na foilach. Na takich deskach popłyną olimpijczycy w Paryżu w 2024 r. Przewagą hydrofila w stosunku do innego sprzętu jest możliwość żeglugi nawet przy bardzo słabym wietrze, co znacznie zwiększa szanse na rozegranie zawodów.

Pogoda dopisała. Siła wiatru przez większość dni wynosiła kilkanaście węzłów.

W Mistrzostwach Europy na podium w klasyfikacji męskiej znaleźli się: Francuzi Axel Mazella (1. miejsce), Maxime Nocher (2. miejsce) oraz Brytyjczyk Connor Bainbridge (3. miejsce). W klasyfikacji żeńskiej: Julia Damasiewicz (1. miejsce), Brytyjka Ellie Aldridge (2. miejsce) oraz Magdalena Woyciechowska (3. miejsce).

Mistrzostwa Europy w Kitesurfingu nie odbyłyby się bez wieloletniej pracy i zaangażowania Polskiego Związku Kiteboardingu.

— Choć Polski Związek Kiteboardingu jest organizacją stosunkowo młodą, to dzięki zaangażowaniu jej członków rozwija się niezwykle dynamicznie. Po niecałych siedmiu latach działania zorganizowaliśmy największe wydarzenie kitesurfingowe na świecie w 2020 r., jakim są indywidualne Mistrzostwa Europy w Formule Kite — powiedział **Igor Czernik**, prezes Polskiego Związku Kiteboardingu. — Z optymizmem patrzymy na start naszych zawodników w Igrzyskach Olimpijskich w 2024 r. w Paryżu — dodał.

Julia Damasiewicz

Magdalena Woyciechowska

— Od 15 lat wraz z Maćkiem Boszko organizujemy zawody z cyklu Pucharu Polski i Mistrzostwa Polski. Uwieńczeniem tych 15 lat pracy była organizacja Mistrzostw Europy w Pucku — mówi **Michał Zieliński**, organizator zawodów, członek Polskiego Związku Kiteboardingu.

Julia Damasiewicz (15 lat) przygodę ze sportami wodnymi rozpoczęła w wieku 4 lat od windsurfingu. W wieku 11 lat postawiła pierwsze kroki na kitesurfingu. — Emocje po zawodach wciąż trzymają. Popłynęłyśmy dzisiaj cztery wyścigi. Wszystko wyjaśniło się podczas ostatniego. Teraz planuję wrócić do nauki w II klasie liceum. Chcę chwilę odpocząć i wkrótce wracam na wodę. Zamierzam się przygotowywać do igrzysk olimpijskich. Mam nadzieję, że uda mi się zakwalifikować — mówi Julia Damasiewicz.

Magdalena Woyciechowska (16 lat) zaczęła pływać na kitesurfingu trzy lata temu. — Przez pierwsze cztery dni zawodów utrzymywałam się na drugim miejscu i weszłam bezpośrednio do finału. Ostatecznie mistrzostwa ukończyłam na trzecim miejscu. Zawody były bardzo intensywne. Każdy wyścig był emocjonujący i nigdy do końca nie było wiadomo kto wygra, ponieważ najlepsze dziewczyny pływają na zbliżonym poziomie. Po zawodach wybieram się na surfing, ponieważ na Bałtyku akurat są fale. Chcę trochę wyciszyć umysł po takiej ostrej rywalizacji — mówi Magdalena Woyciechowska.

Pełne wyniki Mistrzostw Europy w kitesurfingu można znaleźć na https://formulakite.org/.

KATARZYNA MÜNNICH,
ANNA HIPSZ

Między naturą i kulturą

Szum morza, ciepły piasek, barwne zachody słońca, piękno przyrody – to właśnie Międzyzdroje. Nadmorski kurort, położony na największej polskiej wyspie Wolin, który co roku gości tysiące turystów z całego świata. Gminę zamieszkuje ok. 6200 osób, ale w okresie sezonu letniego zmienia się w wielotysięczne miasto.

Te wakacje Polacy spędzali głównie w Polsce i nie ominęli oczywiście Międzyzdrojów. Dlaczego? Bo główny nacisk w dobie obostrzeń sanitarnych gospodarze położyli na bezpieczeństwo i jako pierwsza gmina w Polsce stworzyli na międzyzdrojskiej plaży sektor bezpieczny, który cieszył się wśród turystów bardzo dużym powodzeniem. Ratownicy wodni z Międzyzdrojów uzyskali jako pierwsi na wybrzeżu profesjonalnego drona ratującego życie. Dron z kamerą porusza się z boją ratunkową na linie, którą zrzuca obok tonącego. Ten statek powietrzny jest w stanie uciągnąć do brzegu (za pomocą liny i bojki) tonącego o masie do 150 kg. Warto dodać, że ratownicy musieli zdobyć dodatkowe uprawnienia do pilotażu tego drona.

Przypomnijmy także, że w sezonie 2020 Międzyzdroje uzyskały Błękitną Flagę na kąpieliskach – plaża zachodnia w Międzyzdrojach oraz w marinie w Wapnicy.

Pierwsze kroki wszyscy odwiedzający Międzyzdroje kierują zazwyczaj w stronę pięknej piaszczystej plaży, z której w głąb morza wychodzi molo o długości 395 m z przystanią białej floty. Statki oferują rejsy na wyspę Uznam, do cesarskich kurortów niemieckich Ahlbeck, Heringsdorf i Bansin oraz wycieczki turystyczne po Bałtyku. Międzyzdrojskie molo jest najdłuższym betonowym molem w Polsce, z którego roztacza się wyjątkowa panorama na Zatokę Pomorską. Ku zachodowi ciągnie się nizinna Mierzeja Przytorska, wieczorami widać w oddali Gazoport, światła latarni morskiej w Świnoujściu oraz przy dobrej widoczności miasteczka po niemieckiej stronie. Dodajmy, że po stronie wschodniej mola znajduje się Góra Kawcza o wysokości 61 m n.p.m., u jej podnóży baza rybacka, następnie najwyższe klifowe wzniesienie na polskim wybrzeżu Gosań mające 95 m n.p.m.

Niecodzienną atrakcją jest kładka prowadząca po koronach wydm. Ma ona długość 950 m, posiada funkcjonalne tarasy widokowe i jest w pełni dostosowana dla osób niepełnosprawnych. Z kładki można podziwiać morską panoramę podczas letnich zachodów słońca i jesiennych widowiskowych sztormów.

Międzyzdrojska promenada, przy której podziwiać można odrestaurowane kamieniczki z XIX I XX wieku, jest miejscem spacerów licznych turystów. Dzięki przeprowadzonej modernizacji promenada w Międzyzdrojach zyskała nowe, współczesne oblicze. Wśród elementów małej architektury na wyróżnienie zasługują szklane wodospady. Ozdobą promenady jest klasycystyczna willa, w której mieści się Międzynarodowy Dom Kultury, miejsce licznych koncertów, wystaw, wydarzeń kulturalnych. Poniżej Park Chopina a w nim urokliwa zieleń, cisy, platany, dęby.

Atrakcją, której nie można pominąć na liście międzyzdrojskich propozycji jest Aleja Gwiazd, autorstwa prof. Adama Myjaka, z odciskami dłoni polskich artystów. Jest na niej już ponad 200 odcisków dłoni przedstawicieli świata kultury i sztuki. Można też przysiąść na ławeczce Gustawa Holoubka lub przy stoliku z postacią Krzysztofa Kolbergera, który zaprasza na chwilę zadumy i refleksji, albo wykonać sobie zdjęcie z Janem Machulskim czy Ireną Jarocką.

Międzyzdroje to także idealne miejsce do uprawiania sportów wodnych, turystyki kwalifikowanej i aktywnego wypoczynku. Dla pasjonatów sportów wodnych są doskonałe warunki do windsurfingu i kitesurfingu. Jest też port jachtowy w Wapnicy usytuowany na wschodnim brzegu jeziora Wicko Wielkie w północnej zatoce Zalewu Szczecińskiego. Na aktywnych czekają również trasy rowerowe wokół Zalewu Szczecińskiego i międzynarodowy Velo Baltica, siłownie plenerowe i wielofunkcyjny Stadion Miejski im. Ireny Szewińskiej oraz Hala Sportowa im. Andrzeja Grubby.

Czyste wody Zatoki Pomorskiej, dzika przyroda, leczniczy mikroklimat, malownicze krajobrazy są magnesem dla tysięcy turystów. Dla szukających ciszy i wytchnienia są szlaki Wolińskiego Parku Narodowego i liczne atrakcje przyrodnicze: punkty widokowe – Gosań, wzgórze Zielonka w Lubinie z przepiękną panoramą na deltę wsteczną Świny, zagroda pokazowa żubrów, Jezioro Turkusowe i Jezioro Czajcze, przyrodnicze ścieżki edukacyjne, muzeum WPM, Gabinet Figur Woskowych, nowe Oceanarium, Bałtycki Park Miniatur, Papugarnia itp.

Z kolei na miłośników historii czeka Grodzisko w Lubinie z X-XII wieku. Badania archeologiczne prowadzone w ostatnich latach pod kierunkiem prof. dr. hab. Mariana Rębkowskiego wzbogaciły informacje o najstarszej historii miejscowości i potwierdziły, że w X-XIII wieku funkcjonował w Lubinie jeden z ważniejszych ośrodków grodowych Pomorza Zachodniego. Stanowisko broni V-3 w Zalesiu to jedyna w Polsce ekspozycja tajnej broni niemieckiej V-3, z okresu II wojny światowej. Ekspozycja umiejscowiona jest w bunkrze, gdzie były składowane pociski V-3. W pobliżu bunkra znajdują się betonowe podstawy, pozostałości po działach dalekiego zasięgu.

Jak zatem widać, gmina Międzyzdroje to nieprzebrana oferta atrakcji, ciekawostek i przeżyć. Warto samemu poznać najciekawsze zakątki tej pięknej części naszego kraju.

Nowy rektor

„Wszystkie ręce na pokład" to jedno z pierwszych zdań skierowanych przez JM Rektora do pracowników naukowych, administracyjnych i obsługi. Rok 2020 jest wstępem do nowych wyzwań dla rektora Uniwersytetu Morskiego w Gdyni, którym został prof. Adam Weintrit.

To za sprawą ustępującego rektora miasto Gdynia, nie będąc miastem wojewódzkim, awansowało na rangi ośrodka uniwersyteckiego. Już w czasach II Rzeczypospolitej były oczekiwania, by w morskiej stolicy Polski młodzież akademicka pobierała nauki na uniwersytetach. Wprawdzie funkcjonowały instytuty tak znamienitych polskich uczelni, jak uniwersytety z Krakowa, Poznania czy Warszawy, ale nie udało się planu wcielić w życie. Nazwa miasto uniwersyteckie niewiele wnosi do życia codziennego, jednak jest to prestiż podniesienia rangi uczelni wyższej.

Zamierzenia nowego rektora będą skupiać się na trzech zasadniczych celach. Wizja rektorska jest taka, aby uczelnia, którą przyjdzie zarządzać, była gdyńska, morska i uniwersytecka. JM Rektor objął swoją funkcję 1 września 2020 roku. Jednym z pierwszych oficjalnych spotkań obecnego rektora była wizyta u prezydenta Gdyni dr. Wojciecha Szczurka. Poprzedni rektorzy także często spotykali się z włodarzem miasta.

Profesor zwyczajny Adam Weintrit ma ważną zaletę: był i jest kapitanem żeglugi wielkiej. Znaczy to, że o pracy na morzu może i potrafi wiele powiedzieć. Wszak najbardziej cenionymi fachowcami są te osoby, które z niejednej beczki soli żywili się na morzach i oceanach. Praktyka poparta rozległą teorią daje podstawy do wypracowania autentycznego autorytetu wśród załogi statku, jakim jest Uniwersytet Morski.

Ta uczelnia morska podlega pod dwa ministerstwa: Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego i Nauki oraz pod Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Warto przypomnieć, że Uniwersytet Morski ma cztery wydziały: Nawigacyjny, Elektryczny, Mechaniczny oraz Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa. Wprawdzie akt powstania Państwowej Szkoły Morskiej w Tczewie został podpisany 17 czerwca 1920 roku, ale uczelnia swoje jubileusze obchodzi w grudniu. Już za kilka miesięcy ta szanowana w Europie i na świecie uczelnia kształcąca kadry morskie będzie obchodzić setną rocznicę powstania. Molo Południowe w Gdyni tuż obok Wydziału Nawigacyjnego będzie świadkiem wielu doniosłych wydarzeń. Jednym z zadań, które mają uświetnić dostojny jubileusz, ma być uroczysta sesja Rady Miasta Gdyni. Jednak nie wiadomo, czy ze względu na obostrzenia sanitarne uda się przenieść obrady Rady z Pomorskiego Parku Naukowo-Technologicznego do auli uniwersyteckiej?

Prof. Adam Weintrit

Nie wiem czy Państwo wiedzą? W okresie międzywojennym mogła się zakończyć kariera obecnego Uniwersytetu. Otóż pod koniec lat 20. ubie-

Prezydent Gdyni Wojciech Szczurek i rektor Adam Weintrit

głego wieku w Poznaniu Związek Ziem Zachodnich powołał do życia Szkołę Morską, którą przeniósł do Gdyni, do budynku dawnego Zespołu Szkół Mechanicznych. Był taki rok, że jednocześnie w Gdyni obok siebie funkcjonowały dwie szkoły morskie z takimi samymi wydziałami. Ostateczną decyzję podjął premier Rzeczypospolitej, zamykając szkołę o krótszej historii naukowej. Dzięki tej decyzji Państwowa Szkoła Morska od roku 1930 funkcjonowała w nowych obiektach przy ul. Morskiej.

Przy okazji tego artykułu przytoczę Państwu pochodzenie legendarnej potrawki z gęsiny, która gości na stołach na każdym jubileuszu Szkoły Morskiej. Jak zapewne pamiętają Państwo korzenie uczelniane pochodzą z Tczewa. Miasta nad Wisłą ze słynnymi mostami tczewskimi, na brzegu którego zlokalizowano port handlowy, który miał za zadanie przeładowywanie towarów spływających Wisłą do dolnego jej biegu. Mieszkańcy Tczewa byli bardzo dumni z faktu lokalizacji tak znamienitej uczelni w ich skromnym mieście. W grudniu, gdy przygotowywano inaugurację pierwszego roku akademickiego (a zajęcia odbywały się już wcześniej), poproszono tczewian o pomoc w jej przygotowaniu. Większość mieszkańców Tczewa była rolnikami i pod bramę Państwowej Szkoły Morskiej przynieśli to, co w ich oczach było dla nich najcenniejsze – żywe gęsi. Z tego ptactwa domowego razem przygotowali potrawkę w gęsiny. I tak z roku na nowy rok akademicki potrawka z gęsi podawana jest wszystkim uczestnikom rocznicowych wydarzeń. Pozostaje mieć nadzieję, że na setnym jubileuszu nie zabraknie na stołach tej dostojnej potrawy.

Wszystkie ręce na pokład!

Plany na najbliższe miesiące nie rokują czasów mlekiem i miodem płynących. Z uwagi na obostrzenia epidemiologiczne na Uniwersytecie Morskim w Gdyni planowana jest nauka w systemie hybrydowym. W związku z powyższym zawieszona zostaje działalność kół naukowych i studenckiej działalności pozanaukowej w czasie „pokoju". Mniejsza liczba studentów i pracowników naukowych na uczelnianych korytarzach niewątpliwie będzie sprzyjała wykonywaniu dużych remontów i przygotowywaniu nowych sal wykładowych.

Jego Magnificencja Rektor Uniwersytetu Morskiego w Gdyni prof. dr hab. inż. kpt. ż.w. Adam Wientrit już dokonał wyboru nowych współpracowników na najważniejszych stanowiskach. Społeczność uniwersytecka mogła się zapoznać z nazwiskami i stopniami naukowymi nowych prorektorów i dziekanów. Curriculum vitae nowo wybranych naukowców znajdą Państwo na stronie www uniwersytetu.

Byłoby bardzo dobrze, aby nadzieje pokładane w nowych władzach pokryły zapotrzebowanie na nowe, lepsze standardy nauki i pracy w tej szacownej instytucji. Na obecnego rektora już czekają trudne i bardzo trudne decyzje do podjęcia. Olbrzymia recesja finansowa związana z pandemią i brakiem pomysłu na zarządzanie mieniem już wkrótce otworzy oczy wielu decydentom. Wiele osób ma nadzieję, że wiara w byłego dziekana Wydziału Nawigacyjnego, a obecnego rektora nie ustanie. Rektor ma najlepsze na uczelni przygotowanie do tego, by statek bezpiecznie wprowadzić do portu i wygodnie zacumować. To, że zbliża się bardzo trudny okres, co do tego nie trzeba nikogo przekonywać. Oczekiwania studentów są jasne – kontynuacja nauki. Cele dla pracowników administracji i obsługi – zachować zatrudnienie. Nawet pomimo niedogodności, które na nich czekają JM Rektorowi życzę zdrowia fizycznego i psychicznego. Tylko trafnie podejmowanych decyzji. Optymalnych doradców i osób, które razem z nim będą podejmować strategiczne dla rozwoju uczelni decyzje.

DR JAROSŁAW KŁODZIŃSKI
RADNY GDYNI

W trasie z „Przewodnikiem południowego wy

Dystrybucja „Przewodnika po portach i przystaniach południowego wybrzeża Bałtyku" stała się doskonałą okazją do rozmów o rozwoju turystyki wodnej na Pomorzu; nowoczesnych marinach i strategii promocji w ramach wspólnej marki South Coast Baltic.

Ustka, Rowy i Łeba to trzy urokliwe, choć dość zróżnicowane miejscowości położone w centralnej części polskiego wybrzeża. Piękne plaże, strome klify, otwarte morze, jeziora przybrzeżne z bogatą fauną, bardzo dobre zaplecze noclegowe i gastronomiczne, a także ogromna oferta dla przyjeżdżających w każdym wieku, sprawia, że tereny te są chętnie odwiedzane przez turystów z Polski i coraz częściej z Niemiec.

Ustka, Rowy i Łeba to także wspaniałe rejony dla żeglarzy. Odległości między miejscowościami nie są duże, co czyni żeglowanie od portu do portu bardzo atrakcyjnym. Przy dobrej pogodzie zajmie nam to kilka godzin. Ponadto stan zaplecza, marin i ich wyposażenia, poprawia się od kilku dobrych lat, co powoduje, że standardami zbliżają się one do innych regionów europejskich.

Dzięki projektowi South Coast Baltic Ustka, Rowy i Łeba są promowane jako dynamicznie rozwijające się destynacje żeglarskie i wspaniałe miejsca do odwiedzenia dla żeglujących wzdłuż południowego wybrzeża Bałtyku. I tak też są prezentowane w „Przewodniku po portach i przystaniach południowego wybrzeża Bałtyku", z którego najnowszą edycją udałam się do samych zainteresowanych.

Dystrybucja najnowszego wydania „Przewodnika..." w opisywanych w nim portach i przystaniach połączona była z rozmowami o ich potrzebach, o oferowanych przez nich usługach turystycznych, a także o perspektywach rozwoju w kolejnych latach.

— Wzrost temperatury na Bałtyku i popularyzacja żeglarstwa spowoduje, że coraz więcej osób będzie chętnych do zwiedzania portów od strony wody — prognozuje **Hubert Bierndgarski**, specjalista do spraw eksploatacji nabrzeży w Zarządzie Portu Morskiego w Ustce. — Pojawia się jednak niebezpieczeństwo, że żeglarze zaczną wybierać północne strony Europy, do tej pory mniej dostępne.

Dlatego tak ważne są inwestycje w infrastrukturę (w tym promowane przez South Coast Baltic rozwiązania typu „easy boating", które umożliwiają żeglowanie osobom początkującym, mającym ograniczenia ruchowe, rodzinom z młodszymi dziećmi, itp.) oraz szeroko zakrojona promocja.

— Dla żeglarzy ważne jest bezpieczeństwo podczas postoju w porcie oraz łatwy i bezproblemowy dostęp

South Coast Baltic
Where boating adventure begins
Interreg South Baltic
EUROPEAN UNION
European Regional Development Fund

SOUTH COAST BALTIC
Establishing durable cross-border boating destination management on the basis of the MARRIAGE cooperation network; STHB.02.01.00-DE-0070/16. Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Europejskiej Współpracy Terytorialnej Południowy Bałtyk 2014 — 2020.

po portach i przystaniach brzeża Bałtyku”

do mediów (woda, prąd, prysznice internet) – mówi Hubert Bierndgarski i podaje profil żeglarza, którego najczęściej można spotkać w jego porcie. – Żeglarzami nadal w przeważającej części są osoby powyżej 40. roku życia. Pływający rodzinnie. Najczęściej są to obywatele Niemiec i Polski.

Podobne obserwacje mają również bosmani pozostałych odwiedzonych przeze mnie portów, w Rowach i Łebie. Ta ostatnia może się zresztą pochwalić bardzo nowoczesną mariną, godną pozazdroszczenia przez niejeden nadbałtycki region.

Bezpiecznie zacumowane w otoczeniu sosnowego lasu jachty i kutry rybackie cieszą wzrok i zachęcają do morskiej przygody. Schodząc z łodzi, można zjeść w znakomitej restauracji, pobawić się z dziećmi na placu zabaw, przespacerować się urokliwą dróżką na plażę, a wieczorem wziąć udział w koncercie lub innym wydarzeniu kulturalnym.

Port w Łebie ma ostatnio jeszcze jeden powód do dumy. – Czy widziała pani nasz park caravaningowy? – pytają mnie kiedy, rozmawiamy o bogatej ofercie infrastrukturalno-usługowej w porcie. Oczywiście nietrudno go przeoczyć. Marina Camp w porcie jachtowym, należąca do Polskiej Federacji Campingu i Caravaningu, to idealne miejsce na rozbicie kempingu. Dysponuje przestronnym parkingiem dla przyczep turystycznych z widokiem na port, jednocześnie oddalonym 200 m od plaży w Łebie. Łącznie oferuje 22 miejsca dla przyczep mieszkalnych, z których każde posiada podłączenie do prądu oraz wody.

Dla żeglarzy, którzy wolą mimo wszystko bardziej ustronne i mniej turystyczne miejsca, idealna będzie przystań rybacka w Rowach.

– Rowy to piękna i spokojna miejscowość, idealna dla rodzin z dziećmi – mówi bosman portu **Bogumił Wiśniewski**. – W porcie znajdzie się miejsce dla kilkunastu jachtów gościnnych. Jednocześnie zaznacza, że samo wejście nie należy do najłatwiejszych ze względu na zmienne głębokości oraz falowanie, dlatego przed wpłynięciem konieczny jest kontakt z Kapitanatem Portu w Ustce lub bosmanatem w Rowach.

– Trzeba również pamiętać o innych ograniczeniach – kontynuuje pan Bogumił. – Udając się w kierunku Ustki, musimy mieć na uwadze tzw. sztuczne rafy. Natomiast gdy będziemy pływać do Łeby, natrafiamy na Słowiński Park Narodowy, gdzie obowiązują przepisy chroniące pas przybrzeżny i żeglowanie jest dozwolone tylko wyznaczonym pasem. Sam Słowiński Park Narodowy to natomiast wspaniała atrakcja turystyczno-przyrodnicza, więc świetnym rozwiązaniem będzie zostawienie łódki w porcie i wypożyczenie roweru, których w Rowach nie brakuje. Na dwóch kółkach możemy zwiedzać park, korzystając z wielokilometrowych, położonych w lesie ścieżek rowerowych.

Pisząc o ograniczeniach dla żeglarzy w tej części wybrzeża, nie sposób pomiąć również poligonu. – Centralny Poligon Sił Powietrznych, który regularnie przez cały rok zamyka dla ruchu wodnego akweny morskie między Ustką a Darłowem, to duży problem dla portu w Ustce – mówi Hubert Bierndgarski i tłumaczy: – Akweny mają do 12 mil morskich odległości od linii brzegowej, co znacznie ogranicza ruch jachtowy.

Przykładu na to, że nadal niektórzy żeglarze nie są świadomi, które obszary są w danym momencie dla nich zamknięte, nie trzeba długo szukać. W dniu, kiedy jestem w Ustce, Kapitanat musi pomóc jachtowi z Niemiec, który nieopatrznie wpłynął na teren poligonu, gdzie właśnie odbywają się ćwiczenia.

Ta sytuacja tylko upewnia, jak ważna jest informacja na temat warunków żeglowania oraz infarastruktury dostępnej w danym porcie czy przystani, szczególnie skierowana dla żeglarzy zagranicznych, dla których pewną barierą jest język. I których brak pewności co do tego co zastaną, może zniechęcić do podjęcia podróży.

Projekt South Coast Baltic ma wypełnić rolę właśnie takiego łącznika między żeglarzami a portami i sprawić, że coraz więcej łodzi podejmie wyzwania, jakie rzuca im ta część Bałtyku i postawi żagle w rejsie wzdłuż jego południowego wybrzeża.

MARTA CZARNECKA-GALLAS

SOUTH COAST BALTIC
Establishing durable cross-border boating destination management on the basis of the MARRIAGE cooperation network;
STHB.02.01.00-DE-0070/16. Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach
Programu Europejskiej Współpracy Terytorialnej Południowy Bałtyk 2014 – 2020.

Fot. Dominik Paszliński / gdansk.pl

27. Amberif 2020

26. edycję Międzynarodowych Targów Bursztynu i Biżuterii Amberif w 2019 roku odwiedziło sześć tysięcy gości branżowych z 54 krajów, najliczniej z Rosji, Niemiec, Litwy, Ukrainy, Chin, Wielkiej Brytanii, Łotwy, Szwecji, Włoch, Danii, Finlandii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Węgier, Czech, Estonii i Kanady.

Targi Amberif 2020 planowane były na marzec, ale termin ten w związku z pandemią koronowirusa został w porozumieniu z przedstawicielami wystawców przeniesiony na ostatni weekend sierpnia. Wszystko wskazuje na to, że były to jedne z nielicznych targów jubilerskich na świecie, które odbyły się w tradycyjnej formule, pozwalającej bezpośrednio spotkać się wystawcom i nabywcom ich produktów.

Od 26 do 29 sierpnia trwała tegoroczna 27. edycja targów Amberif odbywających się w warunkach podwyższonych standardów sanitarnych i z zachowaniem wszelkich rygorów bezpieczeństwa dla jego uczestników.

— Targi tradycyjnie otwarte były dla gości branżowych i zamknięte dla publiczności — powiedział **Michał Kosior**, rzecznik targów Amberif. Aby wziąć w nich udział, należało zarejestrować się i udowodnić przynależność do branży bursztynniczej lub jubilerskiej.

Amberif to najważniejsza na świecie wystawa bursztynu i największa impreza jubilerska w Europie Środkowo-Wschodniej. Targi mają charakter branżowy, są dostępne dla osób i firm związanych z jubilerstwem i bursztynnictwem, handlem i produkcją biżuterii oraz wyrobów złotniczych, z marketingiem i usługami związanymi z branżą jubilerską i sztuką użytkową.

Zmiana tegorocznego terminu z powodu pandemii nie odstraszyła gości i prawie 240 wystawców z 13 krajów: Polski, Litwy, Włoch, Niemiec, Rosji, Wielkiej Brytanii, Francji, Bułgarii, Indii, Łotwy, Szwajcarii, Ukrainy, USA zdecydowało się na uczestnictwo w wydarzeniu. Duża część z 240 wystawców Amberifu to producenci oryginalnej biżuterii ze srebra i złota, kamieni jubilerskich, akcesoriów modowych. W Gdańsku nie zabrakło też czołowych importerów i przedstawicieli producentów.

Wyróżnikiem targów jest galeria projektantów z wyjątkową strefą designu i ofertą biżuterii artystycznej niemal 40 polskich i europejskich twórców sztuki złotniczej. Amberif to też największy przegląd urządzeń, narzędzi, półfabrykatów, surowców czy materiałów do produkcji jubilerskiej. Polscy producenci oraz przedstawiciele światowych liderów zaprezentowali swoją ofertę w dedykowanej im strefie technologicznej.

Targi Amberif to nie tylko miejsce spotkań biznesowych, ale też naukowych i kulturalnych. W programie znalazły się m.in. wernisaże, warsztaty, seminaria naukowe, panele dyskusyjne i premiery wydawnicze. Gdańskie targi były też pretekstem do opiniotwórczych spotkań ekspertów z wielu dziedzin biznesu, nauki i sztuki.

Ze względu na pandemię COVID-19 organizator targów, Międzynarodowe Targi Gdańskie S.A., stanął przed poważnym wyzwaniem związanym z zapewnieniem bezpieczeństwa sanitarnego uczestnikom tego wydarzenia. Odbyło się ono w warunkach podwyższonych standardów sanitarnych i z zachowaniem wszelkich rygorów bezpieczeństwa dla jego uczestników. Na terenie targów obowiązywały zalecenia i wytyczne rekomendowane przez Główny Inspektorat Sanitarny, Polską Izbę Przemysłu Targowego i Ministerstwo Rozwoju w zakresie imprez targowych.

MTG zadbały o zwiększenie ilości serwisu sprzątającego, termowizyjny pomiar temperatury ciała uczestników, obowiązkowe zakrywanie ust i nosa czy kontrolę ilości osób przebywających w obiekcie.